ARTYKUŁY

Andrzej Nogal[1]

Błąd co do prawa a niepewność prawa w świetle Kodeksu karnego skarbowego

Streszczenie

Współcześnie liczba wydawanych aktów prawnych jest tak ogromna, że stanowi poważne wyzwanie nawet dla wysokiej klasy specjalistów. Obywatelowi postawionemu wobec tak nieprzyjaznego otoczenia, na polu prawa karnego, dana jest możliwość do powołania się na usprawiedliwiony błąd co do prawa, czyli instytucję ujętą w art. 30 k.k., w myśl którego nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego w usprawiedliwionej nieświadomości jego bezprawności. Na tle stosowania art. 30 k.k. pojawił się problem w orzecznictwie sądowym z odróżnieniem błędu co do prawa, który wyłącza odpowiedzialność karną sprawcy, od działania w stanie niepewności prawnej, która odpowiedzialności nie wyłącza. Współcześnie błąd wynikający z nieznajomości litery prawa nie jest częstym zjawiskiem, natomiast bardzo często we współczesnej praktyce sądowej oskarżeni powołują się na błąd wynikający z niewłaściwej wykładni danego przepisu.

Słowa kluczowe

Błąd co do prawa, nieświadomość bezprawności, niepewność co do prawa, prawo karne, okoliczności wyłączające bezprawność.

[1] Dr Andrzej Nogal, sędzia Wojewódzkiego Administracyjnego w Warszawie, ORCID 0000–0003–0316–4310.

W obecnych czasach, wraz z inflacją ustawodawstwa, także w dziedzinie prawa karnego, nastąpiła rewolucja w zakresie dostępu do informacji o prawie: „współcześnie ma miejsce bezprecedensowy proces tworzenia ogromnej ilości przepisów, także w obszarze prawa karnego, co utrudnia ich znajomość. Zjawisko owej hipertrofii uregulowań normatywnych jest jednak przecież równoważone poprzez swoistą rewolucję techniczną w postaci powszechnego dostępu do sieci internetowej, w której – jak słusznie podkreślają to sędziowie w swych orzeczeniach – w ciągu zaledwie kilku minut można uzyskać podstawowe informacje nie tylko o treści aktualnej regulacji prawnej danego zagadnienia, ale również o kolejnych jej nowelizacjach i projektach zmian w przyszłości”[2].

Podkreślenia wymaga jednak fakt, że o ile adresatami norm prawnych jest ogół obywateli (a i nierzadko cudzoziemców), o tyle dekodowanie treści normy prawnej, nawet przy znajomości przepisu, wymaga zaawansowanej znajomości techniki interpretacji przepisów prawa, sprawiającej trudność nierzadko nawet osobom mającym formalne wykształcenie prawnicze. Wynika to po części ze specyfiki języka prawnego oraz języka prawniczego, odmiennych od języka potocznego[3]. Bardzo często używana w nich terminologia i zakres znaczeniowy słów odbiegają od znaczenia odpowiednich terminów w języku potocznym[4]. Nawet, gdy język prawny posługuje się pojęciami występującymi w języku potocznym, to jego znaczenie prawne może istotnie różnić się od intuicyjnie przyjmowanego przez nie-prawników[5]. Może to odbywać się w drodze stosowania definicji ustawowych, a także odesłań systemowych i pozasystemowych. Mogą być stosowane także dalsze, zgoła nieintuicyjne, narzędzia wykładni. Tytułem przykładu wskazać można różnicę w znaczeniu terminu „posiadanie” w języku potocznym i prawniczym, na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, gdzie orzecznictwo sądowe nadało „posiadaniu” bardzo specyficzne znaczenie[6]. Innym przykładem jest słowo „cudzy”, które w języku

[2] P. G ó r a l s k i, Wybrane problemy regulacji prawnej, wykładni oraz stosowania instytucji błędu co do prawa (*error iuris*) na tle poglądów doktryny i orzecznictwa sądowego Prokuratura i Prawo 2019, nr 10, s. 20, z powołaniem się na wyrok Sądu Rejonowego w Wąbrzeźnie z 1 grudnia 2015 r., sygn. II K 3/15, LEX nr 2146287.

[3] Https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/jezyk–prawny–i–prawniczy;3917947.html (dostęp 6 lutego 2020 r.). Szerzej A. Ł o p a t k a, Encyklopedia prawa, Warszawa 1998, s. 197.

[4] Szeroko zjawisko to opisuje K. S i w e k w: Błąd co do prawa a dyrektywa języka prawniczego Przegląd Sądowy 2018, nr 3.

[5] Szerzej: M. Z i e l i ń s k i, Osiemnaście mitów w myśleniu o wykładni prawa, Palestra 2011, nr 3–4, s. 25 i nast.

[6] Fragment uzasadnienia jednego z orzeczeń Sądu Najwyższego: „takie posiadanie jednak powinno nosić cechy pewnej trwałości od momentu wejścia przez sprawcę w posiadanie środka odurzającego do momentu ujawnienia tego faktu przez organy ściga-

potocznym oznacza rzecz należącą do innej osoby, nie swoją[7]. Tymczasem, na gruncie art. 193 k.k. także rzecz własna może być w określonych przypadkach „cudza". Taki zakres pojęciowy termin ten ma ustalony przy tym nie w drodze definicji legalnej, ale wykładni odbywającej się zgodnie z regułami wykładni języka prawniczego[8]. Sąd Najwyższy orzekł, że sprawcą przestępstwa może być także właściciel domu: „cudzym mieszkaniem lub innym miejscem chronionym przez art. 193 k.k. jest miejsce, do którego zamieszkujący ma wyłączne lub większe uprawnienie niż wdzierający się. Uprawnienia do rozporządzania określonymi lokalami mogą wypływać z różnych tytułów"[9]. Sąd Najwyższy w następujący w sposób rozwiązał różnicę między potocznym a prawniczym rozumieniem pojęcia „cudzy": „Ustawodawca podał interpretatorowi kodeksu karnego wskazówkę, która świadczy o posłużeniu się pojęciem cudzy w znaczeniach odmiennych na gruncie art. 193 k.k. oraz art. 278 k.k. i następnych. Kodeks karny dzieli się między innymi na rozdziały, których tytuły wskazują na przedmiot ochrony z reguły wspólny dla typów przestępstw objętych rozdziałem. Systematyka aktu prawnego nakazuje rozumienie znaczenia interpretowanej normy w sposób najbardziej harmonijny w stosunku do innych norm części systemu prawa (np. rozdziału kodeksu karnego), do którego interpretowana norma należy (*argumentum a rubrica*). Tytuł rozdziału XXIII Kodeksu karnego – Przestępstwa przeciwko wolności – w którym zamieszczono art. 193 k.k. dotyczący ochrony miru domowego – jednoznacznie wskazuje, że chodzi o ochronę cudzej wolności od naruszeń, a nie cudzego mienia, które chronią przepisy rozdziału XXXV Kodeksu karnego zatytułowanego Przestępstwa przeciwko mieniu. W konsekwencji powszechnie przyjęta interpretacja art. 193 k.k., wbrew wywodom Sądu pytającego, nie narusza zasady *nullum crimen sine lege stricta*. Konkludując Sąd Najwyższy przyznaje, że taki sposób interpretacji rodzić może trudności dla obywateli i stwierdza „sytuację taką rozwiązuje art. 30 k.k., dotyczący błędu co do oceny prawnej czynu. Usprawiedliwiony błąd co do prawa wyłącza winę

nia. (…) A zatem w przypadku użycia w całości środka odurzającego karanie takiej osoby za wcześniejsze jego posiadanie stanowiłoby obejście zakazu karania zachowania, które z istoty swej nie jest typizowane jako czyn zabroniony. Takie karanie byłoby wyrazem złamania podstawowych reguł procesu karnego, w szczególności zasady *nullum crimen sine lege* wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2010 r., sygn. V KK 369/09, Biul. PK 2010, nr 2, s. 17–19.

[7] M. S z y m c z a k (red.), Słownik języka polskiego, Warszawa 1999, t. 1, s. 295.

[8] Szerzej o wykładni prawa: M. Z i e l i ń s k i, Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki, Warszawa 2017.

[9] Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2011 r., sygn. I KZP 5/11, LEX nr 852213.

i odpowiedzialność karną”[10]. Nota bene, w tym samym akcie prawnym, pojęcie „cudzy” może mieć zgoła odrębne znaczenie na gruncie np. art. 278 k.k. W takim stanie rzeczy wyrażany jest pogląd, że znaczenie słów w języku prawniczym może bardzo daleko odbiegać od znaczenia przyjętego na gruncie języka potocznego[11].

Z kolei w innym orzeczeniu, zapadłym jeszcze na gruncie dawnego prawa karnego, Sąd Najwyższy zauważył, że w sytuacji gdy ustawodawca kreuje przepisy niejasne i powodujące stan niepewności u podatników, szczególnie w sytuacji, gdy przepis wszedł w życie bez stosownego *vacatio legis* i szerszej akcji informacyjnej zalecane jest rozważenie, czy sprawca nie działał w usprawiedliwionym błędzie co do prawa[12]. Orzeczenie to przytacza z aprobatą T. Grzegorczyk[13]. Jak więc widać, sam Sąd Najwyższy dopuszcza możliwość zaistnienia błędu co do prawa z powodu trudności w interpretacji przepisu.

Błąd taki przybrać może zasadniczo dwie formy: błędnej wykładni przepisu przez sprawcę, gdy tenże nie zdaje sobie sprawy z wykładni prawidłowej, oraz sytuacji, gdy sprawca wie o rozmaitych interpretacjach i wybiera dla siebie korzystną. Jeżeli chodzi o pierwszą sytuację, gdy sprawca nie miał wiedzy o prawidłowej wykładni, to sąd poprzestanie na ustaleniu, czy skorzystanie przez sprawcę na tejże wykładni, bez pogłębiania swojej

[10] Szerzej metody wykładni Sądu Najwyższego omówiono w: P. W i a t r o w s k i, Dyrektywy wykładni prawa karnego materialnego w judykaturze Sądu Najwyższego Warszawa 2013.

[11] Szerzej omawia zagadnienie: K. S i w e k, Błąd co do prawa a dyrektywa języka prawniczego Przegląd Sądowy 2018, nr 3.

[12] „Istotne jest więc rozważenie, czy w realiach niniejszej sprawy oskarżony nie pozostawał w błędzie w postaci usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności czynu, a więc, czy zachowanie swoje mógł rozpoznać jako bezprawne i sprzeczne z normą prawną.(…) Niewątpliwa wydaje się bowiem niestaranność ustawodawcy, polegająca na wytworzeniu stanu niejasności i niepewności adresatów ustawy w zakresie określenia obowiązków, a więc i ewentualnych podstaw odpowiedzialności karnej podatników, którzy dokonali zgłoszenia identyfikacyjnego, mając podany uprzednio numer identyfikacyjny. Niniejsza sprawa i podobne do niej inne sprawy wydają się być przejawem i rezultatem owej niestaranności. (…) Ciężar wykonania ustawy, także w zakresie organizacyjnym, spoczywać powinien przede wszystkim na organach podatkowych. Nie można zaakceptować przenoszenia tego ciężaru – w stopniu wykraczającym poza konieczny – na podatników, i to w drodze inicjowania ścigania karnego tych spośród nich, których zachowania mogą być tłumaczone niejasnością ustawy. Sam tylko fakt ogłoszenia ustawy w czasie poprzedzającym dostatecznie dzień wejścia jej w życie nie likwidował problemu niejasności zawartych w niej postanowień odnoszących się do podatników, którym nadano uprzednio numer identyfikacyjny. Niewątpliwie zróżnicowany poziom świadomości prawnej adresatów ustawy wymagał wykazania koniecznej w takich sytuacjach staranności i dbałości o upowszechnienie informacji istotnych dla opisanej kategorii podatników”. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 października 1998 r., sygn. V KKN 414/98, LEX nr 34597.

[13] T. G r z e g o r c z y k, Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 2006, s. 136.

wiedzy było uzasadnione realiami danej sprawy. Przyjąć można, że gdy w sprawie ustalenie treści normy prawnej wymaga zastosowania bardziej złożonych metod wykładni niż czysto językowa, to w sprawie zachodzić może uzasadniony błąd co do prawa. Tak przyjmuje A. Zoll pisząc, że „błąd co do oceny prawnej czynu może polegać na przyjęciu wadliwej interpretacji przepisu i braku świadomości, że sądy stosują inną wykładnię”[14].

Jeżeli jednak sprawca miał wiedzę o rozmaitych możliwych wykładniach danej normy prawnej i wybrał tę, ostatecznie wadliwą, to w ocenie orzecznictwa dopuszcza się działania w tzw. niepewności prawa. W ocenie Sądu Najwyższego, różnica pomiędzy błędem co do prawa a niepewnością prawną kształtuje się następująco: „Istnienie w świadomości sprawcy wątpliwości co do charakteru norm określonych w art. 6 i art. 14 u.g.h. to nic innego jak fakt uświadamiania sobie niepewności co do rzeczywistości prawnej, gdy tymczasem błąd co do prawa (art. 10 § 4 k.k.s.) to przecież mylne przekonanie (pewność) o istniejącym stanie prawnym”[15]. Podobnie ujęto to zagadnienie w innym orzeczeniu: „W realiach przedmiotowej sprawy oskarżony podejmując się przypisanego mu czynu miał dostateczne sygnały, że jego interpretacja prawa może nie być słuszna”. Podsumowując, Sąd uznał, że „wręcz przeciwnie, oskarżony jako biznesmen podejmujący działalność gospodarczą w branży gier hazardowych działał nie w błędzie, tylko w realizacji świadomego ryzyka gospodarczego (gdzie na szali zysków i strat położył również konsekwencje odpowiedzialności karno-skarbowej). Taka kalkulacja wyłącza błąd (traktując nawet rozszerzająco argumentację skarżącego, a więc z art. 10 § 1 i § 3 i § 4 k.k.s.). Nie działa bowiem w błędzie, kto świadomie kalkuluje ryzyko odpowiedzialności karnej i z góry podejmuje kroki mające zabezpieczyć go przed taką odpowiedzialnością w przyszłości (gromadzenie opinii prawnych itp.). Człowiek w błędzie nie zdaje sobie sprawy z możliwości pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej, oskarżony zaś taką możliwość zakładał i się przed nią zabezpieczał – nie był więc w błędzie. Oskarżony nie może więc twierdzić, że pozostawał w usprawiedliwionej nieświadomości jego karalności (art. 10 § 4 k.k.s.)”[16]. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 maja 2019 r. przyjął, że oskarżonego

[14] A. Zoll, Art. 30, (w:) Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Cześć I. Komentarz do art. 1–52, wyd. V (*online*). Wolters Kluwer, 23 listopada 2019 r. (dostęp: 6 lutego 2020 r.). Dostępny w Internecie: https://sip.lex.pl/#/commentary/587276783/510496.

[15] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2019 r., sygn. III KK 22/18, LEX nr 2657454, identyczne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 czerwca 2019 r., sygn. IV KK 218/18, LEX nr 2683638.

[16] Wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 8 listopada 2019 r., sygn. IV Ka 730/19, LEX nr 2753848.

obarczało ryzyko nieskorzystania z pisemnych interpretacji właściwych organów państwowych: „Tymczasem, pomimo tych wątpliwości, oskarżony nie skorzystał z możliwości upewnienia się czy taka działalność jest legalna poprzez uzyskanie pisemnej interpretacji przepisów od organów do tego powołanych”[17]. Dalej zaś stawia zarzut oskarżonemu, iż: „na takie czynności, mogące wyjaśnić jego status prawny, się nie zdecydował, uzasadnione jest więc wnioskowanie, że podjął świadome ryzyko, iż prowadzona przez niego działalność może być nie tylko nielegalna, lecz również pociągnąć za sobą konsekwencje karnoskarbowe”[18].

Równie rygorystyczne stanowisko zajął inny sąd: „Oskarżony musiał bowiem przynajmniej dopuszczać możliwość, iż prowadzona przez niego działalność jest nielegalna, co wyklucza jakikolwiek błąd po jego stronie[19]”. Podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 października 2018 r.[20], dotyczącym usprawiedliwionego błędu, w sytuacji gdy nastąpiła nowelizacja ustawy orzekł: „oskarżony nie uczynił niczego po dniu 2 września 2015 r., aby ustalić, czy od dnia 3 września tego roku rzeczywiście prowadzenie lub urządzanie gier losowych jest w jego sytuacji (brak koncesji) dozwolone przez prawo, pomimo, iż miał wiedzę co do stanu poprzedniego i miał szereg możliwości wyjaśnienia tej sytuacji.”

W innym orzeczeniu sąd przyjął, iż „fakt istnienia różnicy poglądów w judykaturze nie przesądza o treści obowiązujących przepisów prawa. Zadaniem sądów jest jego stosowanie, nie zaś stanowienie. Jeżeli zatem, nawet hipotetycznie przyjąć, że oskarżony zdawał sobie sprawę z istniejących w orzecznictwie rozbieżności, to miał on w tej sprawie wątpliwości. Nie można uznać, aby sytuacja istnienia sporu doktrynalnego była okolicznością powodującą usprawiedliwioną nieświadomość. Nieświadomość jest bowiem stanem braku jakiejkolwiek wiedzy na dany temat i należy ją odróżnić od wątpliwości. Skoro oskarżony teoretycznie mógł mieć wątpliwości, to miał również świadomość możliwości popełnienia przestępstwa i na takie ryzyko się godził w świadomy sposób, podejmując bezprawne działania w celu uzyskania przysporzenia majątkowego. Nie sposób zatem okoliczności tego rodzaju uznać za wyłączające winę, choć w niektórych sytuacjach mogą one umniejszać jej stopień”[21].

[17] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2019 r., sygn. III KK 30/18, LEX nr 2681280.
[18] *Ibidem*.
[19] Wyrok Sądu Rejonowego Szczecin–Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 15 lutego 2019 r., sygn. IV K 594/17, LEX nr 2632213.
[20] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2018 r., sygn. V KK 76/18, LEX nr 2587094.
[21] Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 12 września 2016 r., sygn. IV Ka 864/10, LEX nr 2124082.

Inny z kolei sąd rozważał argumenty obrony, iż w obrocie prawnym pozostawały sprzeczne wyroki Sądu Najwyższego, co wskazywać mogło na uzasadniony błąd co do prawa sprawcy, działającego w myśl jednego z wyroków: „w ocenie Sądu nie można jakkolwiek przyjąć jakoby oskarżony działał w usprawiedliwionej nieświadomości karalności urządzania gier na automatach wbrew art. 6 ust. 1 u.g.h. W dacie czynu oskarżonego, to jest na dzień 9 stycznia 2014 r., w pełni aktualnym pozostawało orzeczenie Sądu Najwyższego z 28 września 2013 r. w sprawie o sygn. I KZP 15/13, a także tożsame stanowiska najwyższej instancji sądowej wyrażone w wyrokach z dnia 3 grudnia 2013 r. w sprawie V KK 82/13 oraz z dnia 8 stycznia 2014 r. w sprawie kwietnia KK 183/13. Odmienne zapatrywanie Sądu Najwyższego pojawiło się dopiero wraz z orzeczeniem z dnia 27 września 2014 r. (sprawa II KK 55/14)[22], zatem ponad 10 miesięcy po dacie rozpoznawanego czynu, co w żaden sposób nie mogło usprawiedliwiać błędu oskarżonego na dzień 9 stycznia 2014 r.”[23]. Dla sądu było więc bez znaczenia, że wyrok sądu II instancyjnego, będącego przedmiotem rozpoznania w sprawie II KK 55/14, zapadł 25 października 2013 r. Podobnie sąd ujął zagadnienie w innej sprawie, gdzie nawet wobec samego oskarżonego zapadły rozbieżne orzeczenia: „dla zastosowania art. 10 § 4 k.k.s. konieczne jest wystąpienie po stronie sprawcy ‘usprawiedliwionej nieświadomości’ karalności danego czynu, a nie tylko ‘usprawiedliwionych wątpliwości’ co do tej karalności. Strona podmiotowa zachowania sprawcy działającego w warunkach art. 10 § 4 k.k.s. musi więc polegać na tym, że nie wie on, iż dany czyn jest karalny i działa w przekonaniu jego legalności. Trudno przyjąć, by takie przekonanie, zwłaszcza zaś usprawiedliwione, towarzyszyło oskarżonemu na podstawie dokonanej przez niego wykładni art. 4 ustawy nowelizacyjnej, a to z powodów omówionych wyżej. Oczywiście, wspomniane zjawisko rozbieżności orzeczniczej, które nota bene nie jest czymś wyjątkowym w praktyce orzeczniczej sądów i prokuratur, nie sprzyjało interpretacji i stosowaniu prawa, ale zarazem nie mogło być poczytywane jako wyłączna podstawa do uchylenia się od odpowiedzialności

[22] W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy uznał: „Konsekwencją uznania, że art. 14 ustawy o grach hazardowych to przepis techniczny w rozumieniu dyrektywy 98/34/WE, który nie został notyfikowany Komisji Europejskiej, a więc jest bezskuteczny, musi być wyrok uniewinniający, gdyż art. 107 § 1 k.k.s. – pod zarzutem naruszenia którego stanęli oskarżeni – ma charakter blankietowy, a jego doprecyzowanie stanowią przepisy m.in. tegoż art. 14. W tej sytuacji czyny oskarżonych nie mogły wyczerpać znamion przestępstwa określonego w art. 107 § 1 k.k.s.” Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2014 r., sygn. II KK 55/14, LEX nr 1583503.

[23] Wyrok Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 25 czerwca 2019 r., sygn. II K 1070/18, LEX nr 2753888.

karnoskarbowej na podstawie art. 10 § 4 k.k.s."[24] Inny sąd także stwierdził, że w jego ocenie rozbieżności w orzecznictwie są bez znaczenia dla oceny, czy błąd sprawcy był usprawiedliwiony: „Fakt, iż inne sądy rejonowe i okręgowe na terenie Polski w podobnych sprawach wydawały wyroki uniewinniające oskarżonego od zarzutu popełnienia czynu z art. 107 k.k.s., nie może wpływać na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy. Każda sprawa jest rozpatrywana indywidualnie przez niezawisły Sąd na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach konkretnej sprawy"[25].

Jak widać z przedstawionego orzecznictwo sądy bardzo rygorystycznie podchodzą do zgłaszanego przez sprawców zarzutu działania w błędzie co do prawa. Uwzględnienie przez sądy okoliczności, że sprawca działał w błędzie co do prawa ma charakter wyjątkowy. Bardziej skłonne do przyjęcia takiej linii obrony są przy tym sądy niższych instancji niż Sąd Najwyższy, który tylko okazjonalnie przyjmuje usprawiedliwiony błąd co do prawa w przypadku działania w stanie niepewności co do prawa. Sąd Najwyższy zdaje się czynić wyjątek w tak rygorystycznej linii tylko wtedy, gdy na skutek zmiany dotychczas stabilnej i jednolitej linii orzeczniczej, określone zachowanie zostanie zakwalifikowane jako czyn karalny w rozumieniu prawa karnego skarbowego, i wówczas sprawca takiego zachowania, który był przeświadczony na podstawie poprzednio wydawanych orzeczeń, iż nie popełnia przestępstwa, może powołać się na błąd co do prawa. Sąd Najwyższy uważa dalej, że oskarżony nie może powoływać się na błąd usprawiedliwiony, gdy takiej ustabilizowanej linii orzeczniczej nie ma[26]. W innym wyroku Sąd Najwyższy podkreślił, że oskarżony „miał wiedzę o rozbieżnościach w ocenie prawnej zachowania), a po drugie, nawet gdyby teza uzasadniająca zastosowanie tej konstrukcji byłaby zasadna, to w sposób niewłaściwy ocenił (sąd odwoławczy, uwaga autora) oba wskazane powyżej kryteria, skoro dostrzegając wysoki poziom wiedzy oskarżonego w tej sferze działalności oraz posiadanie pełnej informacji co do wątpliwości w zakresie wykładni wskazanych przepisów, uznał, że oskarżonemu nie można postawić zarzutu odnoszącego się do możliwości uniknięcia błędu"[27].

[24] Wyrok Sądu Okręgowego w Legnicy z dnia 28 września 2017 r., sygn. IV Ka 457/17, LEX nr 2390793.

[25] Wyrok Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 4 kwietnia 2019 r., sygn. VI Ka 354/18, LEX nr 2739595.

[26] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 2019 r., sygn. III KK 113/18, LEX nr 2687639.

[27] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2018 r., sygn. V KK 516/17, OSNK 2019, nr 2, poz. 1, LEX nr 2590227. Wg danych z bazy Lex, na dzień 7 lutego 2020 r. orzeczenie to zostało przywołane w innych orzeczeniach sądowych 19 razy.

Jak wynika z omówionych orzeczeń sądowych, stan niepewności" prawa ma miejsce w sytuacji, gdy zapadają sprzeczne wyroki sądowe i niezgodne są stanowiska w literaturze prawniczej. Nie można jednak zgodzić się z wyrażanym w orzeczeniach sądowych poglądem, że w stanie niepewności prawa to na obywatela przerzucone jest ryzyko odpowiedzialności karnej, gdy obrana przez niego droga (mającą oparcie w jednej z dopuszczalnych wykładni prawa) okaże się ostatecznie błędna.

W. Zalewski słusznie zauważył: „otóż prawo karne, aby spełniać swą funkcję, musi być znane jego adresatom, a to jest możliwe, jeśli będą w stanie się z nim zapoznać. Prawo nie może posługiwać się językiem insularnym, niezrozumiałym. Adresat musi otrzymać jednoznaczną informację o zakazach i nakazach, a także grożących sankcjach. W sytuacji, gdy prawo staje się nieprzejrzyste, a tak jest zwłaszcza wtedy, gdy posługuje się normami blankietowymi, zachodzi trudność w zapoznaniu się z nim, a tym samym rośnie prawdopodobieństwo usprawiedliwionego błędu co do prawa – usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności"[28]. Biorąc to pod uwagę, trudno podzielić stanowisko sądów, odmawiających obywatelowi znajdującemu się w stanie niepewności prawnej ochrony w postaci prawa do uzasadnionego błędu co do prawa. Nie służy to pogłębianiu zaufania obywateli do państwa. Podkreślić tu należy, że oczekiwanie, że państwo będzie zachowywać się lojalnie wobec obywateli ma umocowanie konstytucyjne. Konstytucyjna zasada obowiązku działania organów państwa w kierunku pogłębiania zaufania obywateli do państwa ma istotne znaczenie w polskim porządku prawnym. Wprost została wyrażona co prawda w art. 8 k.p.a., ale wyrażoną na jego tle myśl, że zasada ta stanowi rozwinięcie obowiązku praworządnego działania wszystkich organów Państwa, wynikającą z art. 2 Konstytucji, stanowiącym, że „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym"[29], urzeczywistniającym

[28] W. Zalewski, Granice dopuszczalności podustawowej typizacji przestępstw. Glosa do postanowienia SN z dnia 29 stycznia 2009 r., sygn. I KZP 29/08 (*online*), Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa, 29 września 2019 r. (dostęp: 6 lutego 2020 r.). Dostępny w Internecie: https://sip.lex.pl/#/publication/385990169. Pogląd ten przytacza z aprobatą J. Giezek, (w:) J. Giezek, Art. 30, (w:) Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, wyd. II (*online*). Wolters Kluwer Polska, 30 września 2019 r. (dostęp: 6 lutego 2020 r.). Dostępny w Internecie: https://sip.lex.pl/#/commentary/587230641/125528.

[29] Szerzej o koncepcji demokratycznego państwa prawa: E. H. Morawska, Doktrynalne ujęcie klauzuli państwa prawnego w Polsce, (w:) K. Skotnicki (red.), Demokratyczne państwo prawne w teorii i w praktyce w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, Łódź 2010, W. Zamkowski, Wprowadzenie do zagadnień społecznego, demokratycznego, republikańskiego państwa prawnego, (w:) H. Rot (red.), Demokratyczne państwo prawne

zasady sprawiedliwości społecznej uznać należy za słuszną: „Niekiedy zasady opisowe są źródłem zasad w znaczeniu dyrektywalnym. Przykładem tego rodzaju sytuacji jest klauzula demokratycznego państwa prawnego, z której wywodzone są bardziej szczegółowe zasady, w tym zasada zaufania”[30]. Zasadę praworządności określić można jako „bezpośrednio sformułowaną w tekście prawnym (zasada *explicite*), podczas gdy zasada zaufania jest z niej wywodzona, ponieważ nie została wyrażona *expressis verbis* w treści aktu normatywnego (zasada *implicite*)”[31].

Wagę pogłębiania zasady zaufania obywateli do państwa dla wszystkich organów państwa podkreślał wielokrotnie Trybunał Konstytucyjny w swoich orzeczeniach, wskazując, że pogłębiania zaufania obywateli do państwa ma rangę zasady konstytucyjnej[32]. J. Chmielewski podkreśla, że zasada ta obejmuje takie aspekty, jak zaufanie obywateli do państwa, stanowionego prawa czy bezpieczeństwa prawnego, i jest jednym z fundamentalnych wzorców oceny konstytucyjności przepisów aktów normatywnych[33]. Wyraża on pogląd, który uznać należy za słuszny, iż konsekwencją uznania tejże normy za zasadę „jest jej rola w stanowieniu prawa (ustawodawca powinien kreować lub modyfikować przepisy szczególne w sposób, który nie tylko nie prowadziłby do konfliktu z zasadą lub zasadami, ale gwarantowałby ich możliwie pełną i efektywną realizację) oraz w procesie jego stosowania. Zasady prawa to istotne punkty odniesienia dyrektyw interpretacyjnych, reguł inferencyjnych i kolizyjnych (reguł wykładni sensu stricto oraz sensu largo). Warunkiem koniecznym tak pojmowanej roli zasad ogólnych jest ich określoność. Jeżeli podmiot stosujący prawo ma za

(aksjologia, struktura, funkcje). Studia i szkice, Wrocław 1992, I. Wróblewska, Zasada państwa prawnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego RP, Toruń 2010.

[30] J. Chmielewski, 3. Zasada zaufania jako zasada konstytucyjna, (w:) Zasada budzenia zaufania w ogólnym postępowaniu administracyjnym (*online*). Wolters Kluwer Polska, 29 września 2019 r. (dostęp: 8 lutego 2020 r.). Dostępny w Internecie: https://sip.lex.pl/#/monograph/369444441/16, a także wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 28 marca 2018 r., sygn. I OSK 2283/17, LEX nr 2467800.

[31] *Ibidem*.

[32] Por. orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 sierpnia 1990 r., sygn. K 7/90, LEX nr 25199, Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 kwietnia 2001 r., sygn. K 13/01, LEX nr 48034, Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 grudnia 2007 r., sygn. P 43/07, LEX nr 321915, Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 stycznia 2009 r., sygn. P 40/07, LEX nr 469986.

[33] Obszernie: J. Chmielewski, Rozdział II Prowadzenie postępowania w sposób budzący zaufanie do władzy publicznej jako zasada prawa, (w:) Zasada budzenia zaufania w ogólnym postępowaniu administracyjnym (*online*). Wolters Kluwer Polska, 29 września 2019 r. (dostęp: 7 lutego 2020 r.). Dostępny w Internecie: https://sip.lex.pl/#/monograph/369444441/14.

ich pomocą redukować nieostrość znaczeniową innych norm, zasady winny być dostatecznie precyzyjne i homogeniczne”[34].

Pojawić się tu może zasadne pytanie, czy te zalecenia konstytucyjne dotyczą tylko sfery stanowienia prawa czy także jego stosowania. Doktryna i orzecznictwo sądu konstytucyjnego stoją zgodnie na stanowisku, że sądy powinny je uwzględniać w swojej praktyce orzeczniczej, co zobrazowane będzie kilkoma przykładami zaczerpniętymi z literatury i judykatury: „ochronie konstytucyjnej podlegać musi zaufanie obywateli nie tylko do litery prawa, ale przede wszystkim do sposobu jego interpretacji przyjmowanej w praktyce stosowania prawa przez organy państwa, zwłaszcza gdy praktyka jest jednolita i trwała w określonym okresie czasu, zaś przepisy na gruncie których owa praktyka została ukształtowana nie pozwalają na przyjęcie jej oczywistej bezzasadności. Określając treść konstytucyjnej zasady ochrony zaufania obywateli do państwa i stanowionego przezeń prawa nie może ignorować podstawowego faktu, iż w świadomości społecznej treść prawa rozpoznawana jest przede wszystkim ze sposobu jego interpretacji w praktyce stosowania prawa przez organy państwowe”[35]. Stanowisko to jest w pełni zasadne i podzielić więc należy pogląd W. Wróbla, poczyniony na gruncie rozważania o braku *vacatio legis* w kontekście błędu co do prawa, który napisał, że „w perspektywie zasady zaufania obywatela do państwa, stojącej u podstaw konstytucyjnego wymogu wprowadzenia stosownej *vacatio legis* przy stanowieniu przepisów karnych, w istocie chodzi nie o kwestie samego prawnego zakazu lub nakazu określonego postępowania, ale przede wszystkim o konsekwencje, jakie ustawodawca łączy z przekroczeniem tych nakazów lub zakazów. Niewątpliwie pozostaje to w pewnej sprzeczności do poglądów, które istotę usprawiedliwionego błędu co do bezprawności upatrują wyłącznie w nieświadomości obowiązywania określonego zakazu/nakazu postępowania, zwłaszcza w kontekście równoczesnego wskazywania, iż brak odpowiedniej *vacatio legis* może uzasadniać przyjęcie po stronie sprawcy owego usprawiedliwionego błędu”[36].

Przypomnieć tu także należy stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, który w wyroku z dnia 8 lipca 2003 r., dokonując wykładni art. 42 ust. 1 Konstytucji, stwierdził m.in., iż podstawowe znamiona czynu zabronionego

[34] *Ibidem*.

[35] Wyrok TK z dnia 27 listopada 1997 r., sygn. U11/97, OTK ZU 1997, nr 5–6, poz. 67.

[36] W. W r ó b e l, 3.3.6. Brak stosownej *vacatio legis* a kwestia błędu co do bezprawności, (w:) Zmiana normatywna i zasady intertemporalne w prawie karnym (*online*). Kantor Wydawniczy Zakamycze, 29 września 2019 r. (dostęp: 15 lutego 2020 r.). Dostępny w Internecie: https://sip.lex.pl/#/monograph/369135414/91.

muszą zostać określone w ustawie w sposób odpowiadający pewnym minimalnym wymogom precyzji, tak aby adresat normy prawnej mógł zorientować się na podstawie samej tylko ustawy, co do zasadniczej treści ustanowionego zakazu[37]. W innym z kolei orzeczeniu z dnia 13 czerwca 1994 r. stwierdził, że: „Wymaganie określoności dotyczyć musi zarówno materialnych elementów czynu, jak i elementów kary, tak by czyniło to zadość wymaganiu przewidywalności. Przepisy prawne muszą bowiem stwarzać obywatelowi (podmiotowi odpowiedzialności karnej) możliwość uprzedniego i dokładnego rozeznania, jakie mogą być prawno-karne konsekwencje jego postępowania. Materialne elementy czynu, uznanego za przestępny, muszą więc być zdefiniowane w ustawie (zgodnie z konstytucyjną zasadą wyłączności ustawy) w sposób kompletny, precyzyjny i jednoznaczny”[38].

Pogląd, że w stanie niepewności prawnej obywatel powinien prewencyjnie powstrzymać się od określonych czynności wydaje się zatem zbyt daleko ingerować w sferę tak wolności osobistej, jak i swobody prowadzenia gospodarczej. Przecież konstytucyjną regułą jest wolność, a każde ograniczenie jej powinno być jasno określone i wynikać z ustawy, co wyraźnie wskazano w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Zgodnie zaś z treścią art. 16 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej: „uznaje się wolność prowadzenia działalności gospodarczej zgodnie z prawem Unii oraz ustawodawstwami i praktykami krajowymi”[39].

Pamiętać też należy, że źródłem tak pojmowanego stanu niepewności prawnej jest państwo, które ustanowiło nieprecyzyjne przepisy prawne, albo też dało zbyt daleko idącą swobodę sądom w wykładni przepisów prawa[40]. Polska jest demokratycznym państwem prawa, od którego oczekuje się, że postępuje z obywatelami uczciwie, czyli nie stawia im wymogów niedających się wypełnić, oraz, jak wskazano wyżej, postępować będzie w sposób budujący zaufanie do państwa i jego organów.

[37] Sygn. P 10/02, OTK-A 2003, nr 6, poz. 62.

[38] Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 czerwca 1994 r., sygn. W 3/94, LEX nr 25119.

[39] z.U.UE.C.2016.202.389 z dnia 7 czerwca 2016 r.

[40] Uwagę na obowiązki państwa zwraca J. Podczaszy: „Niestety, fikcja powszechnej znajomości prawa obciąża nie tylko obywatela, ale również˙ państwo. Niewiedza działa na niekorzyść´ obywatela, a nieznajomość´ przepisów prawa powoduje, iż nierzadko podmiotowe prawa jednostki są pogwałcane, nierespektowane i pomijane. Gąszcz skomplikowanych i niezrozumiałych dla obywatela przepisów buduje skuteczna zaporę do korzystania przez obywatela z możliwości rozwiazywania spraw za pomocą sądu”, J. P o d c z a s z y, *Ignorantia iuris nocet*. O powszechnej nieznajomości prawa Roczniki nauk społecznych 2015, nr 4, s. 41.

Odrębną wzmiankę poświęcić należy błędowi co do prawa, mającemu swe źródło w technice prawodawczej. Jest to jedna z klasycznych przyczyn, uzasadniających błąd co do bezprawności, spotykana jednak rzadko. Można tu wymienić np. zbyt krótki okres od uchwalenia ustawy do wejścia w życie[41], co spowodowało brak wiedzy o sprawcy, albo wadliwe określenie czynu zabronionego[42]. Zasadnie P. Daniluk napisał więc, że „błąd co do bezprawności może być wynikiem wadliwej wykładni przepisu, w którym zawarto dany typ czynu zabronionego lub okoliczność wyłączającą bezprawność (kontratyp). W szczególności dotyczy to tych regulacji, które charakteryzują się zawiłością bądź nieprecyzyjnym ujęciem”[43].

Wadliwość w zakresie stanowienia prawa może polegać na zarzuceniu przestępności działania w czasie, gdy sprawca nie miał możliwości zapoznania się z nowym aktem prawnym. Orzekł o tym Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 września 1991 r. „Wskazano, w jakich okolicznościach przebiegała promulgacja dekretu o stanie wojennym. Z okoliczności tych jasno i jednoznacznie wynika, że dostępność tego aktu prawnego stała się realna najwcześniej w dniu 18 grudnia 1981 r. Przestępność czynów popełnionych przed promulgacją aktu prawnego uznającego czyny te za karalne jest wyłączona (…). Niedopuszczalność skazania wynika w tym wypadku z braku po stronie sprawcy świadomości bezprawności czynu, wymaganej przez art. 24 § 2 k.k., braku oczywiście usprawiedliwionego, skoro w momencie działania czyn nie był jeszcze bezprawny”[44]. Rozważając relację braku stosownego *vacatio legis* w kontekście błędu co do prawa, w doktrynie podkreśla się, że takowe działanie ustawodawcy stanowi naruszenie konstytucyjnej zasady zaufania[45].

Polska, z racji członkostwa w Unii Europejskiej, obowiązana jest przestrzegać nie tylko prawa krajowego, ale i implementowanego prawa europejskiego. Na tym tle mogą wynikać błędy co do prawa, wynikłe z działalności organów państwa polskiego, np. z opóźnień lub błędów w tłuma-

[41] M. Bieniak, Odpowiedzialność karna menadżerów. Komentarz do Kodeksu karnego, Wydawnictwo elektroniczne Legalis 2020.

[42] T. Chauvin, T. Stawecki, P. Winczorek, Wstęp do prawoznawstwa, Warszawa 2013, s. 225.

[43] P. Daniluk, (w:) R. Stefański (red.), Kodeks karny. Komentarz 2019, wyd. elektroniczne Legalis, t. 18.

[44] Wyrok Sądu Najwyższego SN z dnia 20 września 1991 r., sygn. II KRN 154/91, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna i Izba Wojskowa 1992, poz. 3.

[45] W. Wróbel, 3.3.6. Brak stosownej *vacatio legis* a kwestia błędu co do bezprawności, (w:) Zmiana normatywna i zasady intertemporalne w prawie karnym (*online*), Kantor Wydawniczy Zakamycze, 29 września 2019 r. (dostęp: 15 lutego 2020 r.). Dostępny w Internecie: https://sip.lex.pl/#/monograph/369135414/91.

czeniu[46]. W literaturze podkreśla się, że w przypadku takim należy stosować przepisy o błędzie, „generalnie trafne wydaje się bowiem spostrzeżenie, że (…) okoliczność wyłączająca winę powinna obejmować także przypadki powołania się przez oskarżonego na nieznajomość przepisów prawa wspólnotowego z racji ich niedostępności wynikającej z błędów w tłumaczeniu czy opóźnieniach w publikacji”[47].

Podsumowując powyższe wywody zauważyć należy, że coraz częstszą przyczyną błędu co do prawa będzie „niepewność prawna”, czyli sytuacja, gdzie następuje sprzeczna wykładnia prawa przez sądy. Stan taki jest bardzo niekorzystny dla obywateli, gdyż sądy często odmawiają w takim przypadku uznania, że był to błąd usprawiedliwiony. Analizując wykładnię sądową przyczyn uzasadniających błąd co do prawa, uznać należy za nadmiernie restrykcyjny dominujący model wykładni, przerzucający na obywatela odpowiedzialność za kierowanie się w stanie niepewności prawa korzystnymi dla obywatela opiniami prawnymi i orzeczeniami sądu. Taka praktyka jest nie do pogodzenia z konstytucyjną zasadą demokratycznego państwa prawa i wypływającą z niej zasadą postępowania organów państwa w sposób pogłębiający zaufanie obywateli do władzy publicznej.

Bibliografia

Literatura

1. Andrejew I., Podstawowe pojęcia nauki o przestępstwie, Warszawa 1988.
2. Andrejew I., Polskie prawo karne w zarysie, Warszawa 1970.
3. Andrejew I., Unormowanie błędu we współczesnym prawie karnym, Państwo i Prawo 1979, nr 5.
4. Bieniak M., Odpowiedzialność karna menadżerów. Komentarz do Kodeksu karnego Wydawnictwo elektroniczne Legalis 2020.
5. Bojarski T. (red.), Kodeks karny. Komentarz. Warszawa 2012.
6. Cieślak W., Potulski J., Okoliczności usprawiedliwiające nieświadomość bezprawności kryminalnej. Próba systematyzacji, Prokuratura i Prawo 2009, nr 4.

[46] Szerzej: T. K o n c e w i c z, *Ignorantia iuris nocet* w prawie wspólnotowym – zasada i wyjątki. Glosa do wyroku TS z dnia 15 maja 1986 r., 160/84, Europejski Przegląd Sądowy 2006, nr 3, poz. 47.

[47] J. G i e z e k, Art. 30, (w:) Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, wyd. II (*online*). Wolters Kluwer Polska, 30 września 2019 r. (dostęp: 6 lutego 2020 r.). Dostępny w Internecie: https://sip.lex.pl/#/commentary/587230641/125528.

7. Chauvin T., Stawecki T., Wstęp do prawoznawstwa, Warszawa 2013.
8. Chmielewski J., Zasada budzenia zaufania w ogólnym postępowaniu administracyjnym (*online*), Wolters Kluwer Polska 2023.
9. Ćwiąkalski Z., Błąd co do bezprawności czynu w polskim prawie karnym. Zagadnienia teorii i praktyki, Kraków 1991.
10. Derlatka M., Błąd co do prawa – wybrane aspekty Prokuratura i Prawo 2008, nr 3.
11. Frankowski S., O tzw. błędzie co do prawa, Państwo i Prawo 1969, nr 8–9.
12. Giezek J., Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, wyd. II (*online*). Wolters Kluwer Polska.
13. Grzegorczyk T., Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 2006.
14. Łopatka A., Encyklopedia prawa, Warszawa 1998.
15. Koncewicz T., *Ignorantia iuris nocet* w prawie wspólnotowym – zasada i wyjątki. Glosa do wyroku TS z dnia 15 maja 1986 r., 160/84, Europejski Przegląd Sądowy 2006, nr 3, poz. 47.
16. Kochanowski J., Zagadnienie błędu co do prawa mimo znajomości zakazu, Państwo i Prawo.
17. Marek A., Kodeks karny. Komentarz, wyd. V, LEX 2010.
18. Morawska E. H., Doktrynalne ujęcie klauzuli państwa prawnego w Polsce, (w:) K. Skotnicki (red.), Demokratyczne państwo prawne w teorii i w praktyce w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, Łódź 2010.
19. Nawrocki M., Błąd jako znamię typu czynu zabronionego w polskim prawie karnym, Szczecin 2019.
20. Pławski S., Błąd co do prawa, Państwo i Prawo 1959, nr 4.
21. Podczaszy J., *Ignorantia iuris nocet*. O powszechnej nieznajomości prawa, Roczniki nauk społecznych 2015, nr 4, s. 41.
22. Pohl Ł., Błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego w polskim prawie karnym (zagadnienia ogólne), Poznań 2013.
23. Sarkowicz R., Stelmach J., Teoria prawa, Kraków 1996.
24. Siwek K., Błąd co do prawa a dyrektywa języka prawniczego Przegląd Sądowy 2018, nr 3.
25. Stefański R. (red.), Kodeks karny. Komentarz. 2019, Legalis.
26. Szymczak M. (red.), Słownik języka polskiego, Warszawa 1999.
27. Wolter W., Błąd w prawie karnym w ujęciu systematycznym, 1947.
28. Wolter W., Funkcja błędu w prawie karnym, Warszawa 1965.
29. Wróbel W., Zmiana normatywna i zasady intertemporalne w prawie karnym (*online*), Kantor Wydawniczy Zakamycze 2019.
30. Wróblewska I., Zasada państwa prawnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego RP, Toruń 2010.

31. Zalewski W., Granice dopuszczalności podustawowej typizacji przestępstw. Glosa do postanowienia SN z dnia 29 stycznia 2009 r., sygn. I KZP 29/08, Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa 2009.
32. Zamkowski W., Demokratyczne państwo prawne (aksjologia, struktura, funkcje). Studia i szkice, H. Rot (red.), Wrocław 1992.
33. Zieliński M., Osiemnaście mitów w myśleniu o wykładni prawa, Palestra 2011, nr 3–4.
34. Zoll A., Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Cześć I. Komentarz do art. 1–52, wyd. V (*online*), Wolters Kluwer 2023.

Wykaz orzecznictwa sądowego

1. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 czerwca 1994 r., sygn. W 3/94, LEX nr 25119.
2. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 października 1998 r., sygn. V KKN 414/98, LEX nr 34597.
3. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 kwietnia 2001 r., sygn. K 13/01, LEX nr 48034.
4. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 grudnia 2007 r., sygn. P 43/07, LEX nr 321915.
5. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 stycznia 2009 r., sygn. P 40/07, LEX nr 469986.
6. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2010 r., sygn. V KK 369/09, Biul.PK 2010, nr 2, poz. 17–19.
7. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2011 r., sygn. I KZP 5/11, LEX nr 852213.
8. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2014 r., sygn. II KK 55/14, LEX nr 1583503.
9. Wyrok Sądu Rejonowego w Wąbrzeźnie z dnia 1 grudnia 2015 r., sygn. II K 3/15, LEX nr 2146287.
10. Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 12 września 2016 r., sygn. IV Ka 864/10, LEX nr 2124082.
11. Wyrok Sądu Okręgowego w Legnicy z dnia 28 września 2017 r., sygn. IV Ka 457/17, LEX nr 2390793.
12. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2018 r., sygn. V KK 76/18, LEX nr 2587094.
13. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2018 r., sygn. V KK 516/17, LEX nr 2590227.
14. Wyrok Sądu Rejonowego Szczecin–Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 15 lutego 2019 r., sygn. IV K 594/17, LEX nr 2632213.

15. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2019 r., sygn. III KK 22/18, LEX nr 2657454.
16. Wyrok Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 4 kwietnia 2019 r., sygn. VI Ka 354/18, LEX nr 2739595.
17. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2019 r., sygn. III KK 30/18, LEX nr 2681280.
18. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2019 r., sygn. IV KK 218/18, LEX nr 2683638.
19. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 2019 r., sygn. III KK 113/18, LEX nr 2687639.
20. Wyrok Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 25 czerwca 2019 r., sygn. II K 1070/18, LEX nr 2753888.
21. Wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 8 listopada 2019 r., sygn. IV Ka 730/19, LEX nr 2753848.

Mistake of law vs. uncertainty of law under the Penal Fiscal Code

Abstract

Nowadays, the number of legal acts issued is so huge that it poses a serious challenge even for high-level specialists. To a citizen confronted with such a hostile environment, in the field of criminal law, an opportunity is given to invoke an excusable error as to the law, that is, the institution included in Article 30 of the Penal Code, according to which he does not commit an offense who commits a criminal act in justified ignorance of its unlawfulness. Against the background of the application of Article 30 of the C Penal Code, a problem has arisen in court jurisprudence with the distinction between a mistake of law, which excludes the criminal liability of the perpetrator, and acting in a state of legal uncertainty, which does not exclude liability. Nowadays, an error resulting from ignorance of the letter of the law is not a common phenomenon, while very often in modern judicial practice defendants claim an error resulting from an incorrect interpretation of a given provision.

Keywords

Error as to the law, ignorance of illegality, uncertainty as to the law, criminal law, circumstances excluding illegality.